(Nro. 241.)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 120. 21. Października 1820.

Justynka.

(przez Franciszka Rychlickiego.)

(*Ciąg dalszy*)

Justyna pierwszy raz się zastanowiła. Teraz poznała nie iedną rzecz w postępowaniu męża, która była wprzody zagadką dla niey. Od tego dnia zaczęła się usuwać od wszystkich mężczyzn, ale wielu z nich a mianowicie rzeczeni wyżey panicze, nie dali się niczym odstraszyć. Uryel brał postępowanie żony za nową maskę; ta obciała się z nim porozumieć, ten zas przez źle zrozumianą rachubę miłości własney unikał od tego.

„Ja ciebie tak kocham a ty mnie tak dręczysz zaczęła pewnego razu.

— Nic to; masz Adonisow, co cię pocieszą w tym kłopocie. Adieu Moia Pani.

Rzeczy się znowu zmieniły. Feuerstein dostrzegł z zadziwieniem, czego wprzody nie bywało, że żona iego wdaie się w szepty z innymi. Poufne żarty przechodziły często granice przyzwoitości, i wyciskały rumieniec na twarzy Justyny.

„Stracona! Na zawsze stracona! I temu iesteś WPan winien Panie Komorniku, mowił raz Feuerstein do niego.

— Ja zrobiłem to, co do mnie należało: napomniałem; do WPana należy dokończyć.

„Własnie też to napomnienie popsuło wszystko. Niewieszże WPan, że każdy zakaz sprawia przeciwny skutek? Wzbroń dzisiay kobiecie ieździć na brytanie, a iutro każe go zaraz osiodłać.

Jednego wieczora usłyszał Feuerstein głośny śmiech w pokoiu żony swoiey. Ze drżeniem złego sumienia zbliżył się do drzwi i podsłuchywał.

Justyna: Ale Kety, uspokoy się. Coż Hrabi mowił?

Służąca: Nieposiadał się z radości; zaczął mnie sciskać, całować i chciał mi dać garść pieniędzy, ale ia ie nie przyiełam.

Justyna: Obawiam się tylko, abys czego nie zapomniała przez twoie roztargnienie.

Służąca: Nie Pani; wszystko udało mi się iak naylepiey. Rowno z uderzeniem dziewiątey będzie oczekiwał znaku.

Justyna: Wspomniałażeś o tem, ktoredy ma wrocić, gdyby moy mąż nadszedł?

Służąca: Na wszystko iest gotów, nawet spuscić się, iak mowił, i w otchłań piekielną ieżeli Pani rozkaże.

Justyna: Gdzieżeś się zeszła z.......?

Feuerstein nic iuż więcey niesłyszał. Smierteine zimno przeięło członki iego; ledwie miał tyle siły, że mogł się zawlec do swego pokoiu. Przyszedszy do siebie zaczął układać plany, tchnące rospaczą i zemstą. „Tak, mowił sam do siebie, tą ręką przeszyie zbrodnicze ich serca. Ale (po długim namyśle) zmażęż tem hańbę moią? Zaleięż krwią tą nieczystą piekło, co trawi wnętrzności we mnie? Nieszczęsne życie! Odbierz twe dary odemnie, kiedyś mi iednego pozazdrościło. Wieniec, co mi nadzieia z lubym uśmiechem płotła w około serca, zmienił się w ciernistą koronę. Nie masz iuż szczęścia dla mnie. Precz! Precz, pod ziemię!! Tam iest tylko spoczynek tam ulga dla moiey doli.

Rozpacz wiodła kroki obłąkanego i zbliżyła go do mieysca, które zdawało się nie mieć nic okropnego, dopoki ie nie obaczył. Jest rzeka, co płynie wśród miasta i w którey nie ieden, znękany przeciwnościami losu, biedne zakończył życie. Tu szedł strapiony Feuerstein, stanął na moście spoyrzał i — wrocił się do domu. Trefnisie mowią, że w chwili, kiedy miał skakać, wspomniał sobie, że każde nóg zamaczanie sprawiało mu katar, on zas sam ważnieyszą naznacza tego przyczynę. Filozofuiąc długo nad owem: „Bydź albo nie bydź“ powziął nakoniec myśl łagodnieyszą i postanowił rozłączyć się z żoną. W tym zamiarze udał się do Komornika aby go przekonać naocznie o występku żony i oddać ią potem hańbie publiczney. Do tego było wszystko przygotowano; w przyległym domu oczekiwał uwiadomienia straży, która miała pilnie uważać, co się u Justyny działo w pokoiu.

)(

Jaka chytrość w tym zazdrośniku! Prawdziwie, ten człowiek zasługuie na karę, którey się obawia, rzekną młode mężatki. Bo coż dotąd zawiniła Justyna? Że gości z domu iak Ksantypa nie wystrasza albo że się uśmiechnie czasem do chłopca? A gdyby nawet i iaki całus był iey winą; przecież to iuż nie iest takim grzechem, coby o pomstę do nieba wołał. Nie masz zapewne kobiety, któraby iednego tylko w życiu całowała, przynaymniey niechay wolno będzie i nam doświadczyć rożnicy. Spodziewamy się, że to nam nie zagrodzi drogi do Nieba, równie iak i mężczyznom, którzy sobie czasem podchmielą a których przecież piiakami dla tego nie zowią, że różnych probek wina kosztuią. Tak mowią nasze Panie albo przynaymniey tak myśleć mogą obstaiąc za Justyną, ale my wyraźnie na to nie pozwalamy i uroczyście powstaiemy przeciw wszelkim następnościom, iakie z porownania probek wyniknąć mogą.

(*Dokończenie nastąpi.*)

RAPPORT RADY STANU

o dwuletnich czynnościach Rządu, czytany w Warszawie na drugiem posiedzeniu Izb połączonych dnia 14. Września r. b.

(*Ciąg dalszy.*)

Co się tyczę zaległości podatków, ściąganie ich pochodzi z należney od Skarbu dla miasta coroczney indemnizacyi na też zaległość przekazaney. Dozwoloną została wyłącznie exekucyia tych podatków w Warszawie, z powodu, iż to miasto stołeczne w ostatnich klęskach miało sposobność wynagrodzenia sobie poniesioney straty przez rozmaite potrzeby woyska, towarów, i robót za gotowiznę dostarczenia, i w ogóle mniey nawet doznało ciężarów, które wtedy kray cały dotykały. Co zaś do podwod dla woyska, opłata za nie, stosownie do zalecenia Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości, zwiększoną została.

Miasta: *Lublin*, *Krasnystaw*, *Kuzniczka*, upraszały o potwierdzenia ich przywileiow. Ogólna na to służy im odpowiedź: iż gdy ustawą Konstytucyyną w artykule 17 prawo rozciąga swą opiekę zarówno do wszystkich Obywateli, z tey głowney zasady wynika, że wszelkie przywileie ieśli są z Konstytucyią zgodne, nie potrzebuią zatwierdzenia, ieśli zaś iey przeciwne, tém samem są nieważne, i potwierdzonemi bydz nie mogą. — Te są w ogólności żądania miast, i ich wyiaśnienia.

Nie widziała Rada potrzeby wspominać pomnieyszych, iako to: o ustanowieniu Jarmarków- budowaniu mostów, rozrządzeniu funduszami, dobrami mieyskiemi i t. p., które zwykłą drogą Administracyyną, albo iuż są podług ogólnych zasad załatwione; lub z kolei, ieśli nie zaydzie żadna przeszkoda, poźniey załatwionemi zostaną.

Towarzystwo Ogniowe.

Administracyia tego Towarzystwa w ciągu dwóchletnim zupełnie rozwiniętą została. Sporządzono nowe Kadastra po rozmiarze i oszacowaniu wszelkich budowli po wsiach i miastach, a summa ogólna Assekuracyyna przenosi dawnieyszą o zł. Pol. 111,756,175; w stosunku do summy takowey, rozpisano w roku zeszłym do poboru składki.

W miastach . .	zł. Pol.	572,967	gr 16.
Na wsiach . .	—	282,559	— 20

O zł. Pol. 359,980 więcey iak dawnieysze składki wynosiły.

Przyznano zaś za zdarzone pogorzele wynagrodzenia:

Dla miast . . .	zł. Pol.	150,669.
Dla wsi	—	261,069.

Ciągłe właścicieli dóbr ziemiańskich do Towarzystwa Ogniowego postępowanie, odpowiada naydostateczniey na uwagę Izby Poselskiey, iż rozciągnione korzyści tegoż Towarzystwa w całym kraiu iest potrzebnym, to zaś przystępowanie nie dzieie się przymusem, iak Izba mniemała, gdyż nowe urządzenia Towarzystwa obowiezuią tylko miasta, dobra narodowe, gminne, i Instytutów publicznych. Są one zgodne z urządzeniami byłego Rządu Pruskiego, i mieszkańcóm wsi zupełną zostawiaią wolność. Przekonanie więc tylko o pożytkach stowarzyszenia prowadzi do niego właścicielów ziemiańskich.

Rachunki dawnego Towarzystwa Ogniowego iuż są ukończone. Liczne pogorzele w ciągu upłynionych lat dziesięciu do 1816 roku wydarzone, tak dalece fundusz składowy przewyższyły, iż nie dostarcza na zaspokoienie pogorzelców w miastach i wsiach zł. 2,802,438.

Kunszta i Przemysł.

W przeszłym rapporcie dwóchletnich czynności Rządu, zdała iuż Rada Stanu Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości obszer-

nieyszą sprawę o założonych fabrykach w stolicy i w kraiu. Dziś z porządku rzeczy wystawi w skróconym obrazie, iak się wspomnione fabryki w miarę szczupłych funduszów podnoszą i doskonalą, i iakie do nich nowe zakłady przybyły.

Fabryki sukienne (między któremi fabryka w *Ożorkowie* celuie) do tego iuż doszły stopnia, iż mogą wyrabiać 280,000 łokci cienkiego, a 2,270,000 grubego, w ogóle więc do półtrzecia miliiona łokci, a gdy im się odbyt przez branie sukien dla woyska otworzy (iak się niżey pod Wydziałem woiennym okaże), spodziewać się należy coraz pomyślnieyszego ich wzrostu. Fabryka sukien w *Kaliszu* doznała nieprzewidzianych przeszkód. Naprawa grobli i młyna gwałtownym wylewem Prosny zerwanych, i przeistoczenie budowli znacznego wymagaiące kosztu, uszczupliło kapitał fabryczny. Przedsiębiorca fabryki żądał od Rządu pomocy, i ta mu w summie zł. Pol. 60,000 udzieloną została.

Fabryka Kobierców w *Warszawie*, która potrzebuiąc tylko wełny grubey, odbyt tego naymniey pokupnego rodzaiu zapewnia, doszła iuż w upłynionym roku do zamierzoney ilości dwunastu warsztatów, i wyrobiła na nich w roku 1818 4500 łokci, w roku zaś 1819 8600, zł. Pol. 103,200, z których wystawiono na głownych Jarmarkach i sprzedadano za zł. 25,000. Pomimo tak znacznego odbytu, fabryka z własnych dochodów utrzymać się ieszcze nie może, ile że zwiększenie iey zakładu, założenie przy nim farbierni, budowle, a szczególniey nagromadzenie dostatecznego zapasu wełny, kosztowało w roku 1818 zł. Pol. 156,212. Oprocz głównego składu kobierców w *Warszawie*, urządzaią się składy po miastach Woiewodzkich.

Fabryka przędzy iest w czynnym biegu. Nietylko ona wyrabia przędze i waty różney cienkości, lecz nadto oddzielne warsztaty rzemieślników, dostarczaią barchanów, dym i nankinów.

Obok starania o postęp i odbyt fabryk nowszych, trzeba było myśleć o podźwignieniu dawnych, które z kwitnącego stanu do upadku klęskami woyny przywiedzione, oczekiwały Rządu pomocy. Tak fabryka Safiianów zł. Pol. 100,000 pożyczki, a Papiernia w *Jeziernie* zł. Pol. 36,000 awansu uzyskały.

W ciągu lat dwóch ostatnich sześć nowych fabryk powstało.

Znacznie ulepszony gatunek owiec, z których naylepsza wełna, pospolicie za granicę wychodziła, podał myśl użyteczną założenia fabryki cienkich sukien w stolicy, na wzór *Sedan*, *Vervieux* i *Louders*: w tym celu przeznaczywszy na nią dogodny gmach po dawnym magazynie żywności, zawarto z fabrykantami zagranicznemi umowę na lat 20, podług którey obowiązali się sprowadzić z *Leodium* naynowsze machiny za 130,000 franków, a Rząd przyczyniaiąc się do trzeciey części nakładow, również sobie część takową zysku zapewnił, po sześciu zaś latach, fabrykanci za zwrotem awansów właścicielami zakładu stać się mogą. Trudny transport machin, rozpoczęcie tey fabryki nad spodziewanie opoźnił, lecz urządza się wewnątrz, a farbiernia na wzór zagranicznych folusz w *Burakowie*, i machiny ręczne do przędzenia wełny iuż czynne, zakład wspomniony zwiększyły.

Fabryki sukienne przez Rząd i szczególnych właścicieli założone, równie iak fabryka kobierców, przędzy do farbowania wszystkich kolorów za granicą szukać musiały. chcąc tedy niedogodności zaradzić, zaprowadzoną została fabryka kolorów Chemicznych, i druku materyy bawełnianych.

Zalecony zbiegłości swoiey fabrykant Angielski *Chronhemski* podiął się wspomnionego zakładu, za ugodą połowy zysku Rządowi zastrzegaiącą, i nie tylko go uskutecznił, lecz korzystaiąc z mieysca, urządza tam razem papiernią; stanęły iuż budowy, i znaczny zapas materyiałów przygotowany. Na zaczęcie obu tych fabryk zł. Pol. 194,000 częściami w miarę postepu roboty przeznaczono.

Upowszechnione używanie bronzow, i massa pieniędzy na nie za granicę wychodzących, skłoniły Rząd do sprowadzenia z *Paryża* rzemieślników, którzy zrodzeni w *Warszawie*, chętnie na ziemię oyczystą przenieśli talent w stolicy gustu nabyty, za udzieleniem im zł. Pol. 19,200 pożyczki.

Umowiony również z *Paryża* fabrykant kołder, z warunkiem zł. Pol. 3000 pożyczki, iuż swóy towar wyrabiać zaczął.

Polak Leszczyński, który ucząc się w *Wiedniu*, *Paryżu* i *Londynie* roboty fortepiianów, dał niepospolitey biegłości dowody, wsparty pożyczką zł. Pol. 18,000 przyniesie własnemu kraiowi użytek, założeniem doskonalszey iak była dotąd fabryki tych instrumentów.

Cztery powyższe zakłady pomieścił wygodnie wraz z fabrykantami Gmach dawnego Xięży Paulinów klasztoru.

Jubiliierowie Warsrawscy P. *Sienicki i Hildebrant*, oświadczyli chęć założenia fabryki robót złotych i srebnych, bizuteryią zwanych, bez żadney od Rządu pomocy, z udziałem tylko sześcio letniego Patentu swobody za sprowadzone machiny, i tytyłu fabryki Królewskiey. Z chęcią przychylono się do ich żądania, po przekonaniu się, iż ich machiny nie były tu ieszcze używane, a dar którym przez Waszą Cesarsko - Królewską Mość za pierwsze roboty są obdarzeni, swiadczy iak dalece oczekiwaniu odpowiedzieli.

W skutku postanowienia dnia 11 Marca 1817 r. wydano patenta swobody Panu *Dummart* przez lat sześć, na założenie w stolicy użyteczney pralni chemiczney, na wzór *Bertcholleta.*

Panu *Jaworskiemu* fizykowi Woiewództwa Krakowskiego na Łazienki w *Kielcach* dla wygody mieszkańców.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Rzadki wypadek prawniczy.

Sądowi Appellacyynemu w Hadze dano do rozwiązania następniący prawny przypadek: W rewolucyi z roku 1572 Protestanci rozumieiąc, iż mogą opanować dobra kościelne nalężące do Katolików, zięli ie w swoie posiadanie. Wyrok Ludwika Bonapartego roskazał, aby członki gminy reformowaney, podzielili się dobrami koscielnemi z katolikami podług stósunku liczby dusz znayduiących się w gminie, atoli tylko w tym przypadku, ieżli dobra te nie są nadane komu innemu przez Protestantów. Wyrok ten prawie nigdzie nie został do skutku przywiedziony. Teraz Katolicy z Delden gminy Overyssel, żądaią swey części wdrodze prawa i udaią się w tey mierze do Sądu. Protestanci sprzeciwiaią się temu. Trybunał pierwszey Instancyi w Almilo odrzucił prośbę Katolików z powodu, że podług Konstytucyi Królestwa, Ludwik Bonaparte nie mogł wyrokiem swoim rugować Protestantów z posiadłości. Chociaż na żądanie Katolikow, zdaniem Sędziów uznano tę zasadę prawną i nie zaprzeczoną, atoli w zględem zastosowania teyże do tego szczególnego przypadku zachodziły spory: „Jeżeli prawda" opiewa to zdanie że „Ludwik Bonaparte nie mógł stanowić nie względem własności Protestantów, zatem i Stany Jeneralne w roku 1572 i następnych latach nie mogły nic stanowić, względem dóbr, poświęconych obrządkowi Katolickiemu; podług tego więc, dobra te, należą zawsze ogółowi mieszkańców Chrześciiańskich, i muszą bydź podzielone w pewnym stosunku na części pomiędzy właściwą ludność gmin; ieżeli Panuiący ma prawo stanowić względem dóbr należących do Kościoła, wtedy wyrok Ludwika Bonapartego iest prawny i konstytucyyny: ieżeli zaś Panuiący nie ma prawa naruszać iego własności, zatem rzeczy te stoią w takim stanie, w iakim były przed 300 laty. Sąd rozstrzygnąć będzie powinien ważność zabrania tych dóbr w roku 1572 i powrócenia ich w roku 1819"

Nayważnieyszą w tym prawnym przypadku iest ta okoliczność, iż zdanie w tey sprawie ułożone iest przez sławnego prawnika wyznania Moyżeszowego, obadwa zaś Adwokaci gmin Katolickich są Reformowanymi.

Powóz wodno - lądowy.

Dnia 9. i 10 Września Officer Francuzki korpusu Inżyniierów doświadczał z naylepszym skutkiem wynalezionego przez siebie statku, którego użyć można tak na lądzie iak i na wodzie. Iest to lekkie czółno na trzech kołach, których dwa przyprawione są z przodu a iedno z tyłu. Wynalazca przeieżdżał się naypierwey po brzegach Sekwany, potém przebył rzekę tę w różnych kierunkach, płynął kilka razy po pod łuk mostu Królewskiego zwanym i wylądował w bardzo przykro spadzistem mieyscu. Doświadczaiąc drugi raz tego wynalazku, wziął iednę osobę po za siebie, gdzie iest ster; tylne koło służy na wodzie w mieyscu steru, podczas gdy przednie koła w takim samym zostaią ruchu iak na lądzie.

Redakcyia F. Krattera Drukiem J. Pillera.